

Ufaj Mu nawet w czasie przeciwności

Wielka dobroć

O jakież jest wielka dobroć twoja, którąś zachował bojącym się ciebie, którąś pokazywał tym, którzy ufają w tobie przed synami ludzkimi!- Ps. 31:20 (BG).

Psalm 31 jest pięknym Psalmem, który zawiera w sobie głębokie lekcje wykraczające poza pozorna prostotę jego sformułowań. Zastanówmy się nad czterema elementami wskazanymi w wersecie 19: (1) wielką dobrocią Bożą, (2) którą zachował dla tych, którzy się Go boją, (3) okazaną tym, którzy Mu ufają, (4) przed ludźmi.

„Wielka dobroć twoja”

Z kontekstu Psalmu 31 wynika bezspornie, że Dawid mówi o wielkiej dobroci Jehowy. „Raduję się i wesele łaską twoją. gdyż wejrzałeś na niedolę moją, poznałeś utrapienie duszy mojej. (...) Zmiłuj się nade mną, Panie, bom jest uciśniony! Zmętniało od zgryzoty oko moje, dusza i wnętrze moje. Bo życie moje upływa w boleści, a lata moje w westchnieniach, siła moja słabnie z powodu winy mojej, a kości moje usychają. (...) Ale ja tobie ufam, Panie! Mówię: Tyś Bogiem moim” (Ps. 31:8,10-11,15).

W pierwszych 19 wersetach Dawid waha się, opisując Bogu różne przykre sytuacje życiowe i prosząc Go o pomoc oraz schronienie. Wreszcie, w wersecie 20, David oświadcza stanowczo: „Jak wielka jest dobroć twoja”! Po wszystkich niebezpieczeństwach, w których się znalazł, Dawid wielbił Boga za Jego wielką dobroć.

Jak Izrael reagował w obliczu przeciwności losu? Między innymi, lud zbudował złotego cielca, szemrał, gdy wszystko, co miał do jedzenia było manną, tęsknił za cebulą i czosnkiem Egiptu. Choć zawsze była wierna grupa proroków i co poniektórzy królowie, sam naród nigdy nie był zadowolony i często narzekał. Bóg wielokrotnie wyzwał Izrael, ale wydaje się, że lud nigdy nie ufał mu na tyle, by wielbić Go za Jego dobroć dłużej niż przez krótką chwilę.

Jak my reagujemy w obliczu przeciwności losu? Czy wielbimy Boga za Jego wielką dobroć, czy też szemramy i narzekamy? Czy dziękujemy Mu za opiekę, czy też odwracamy się od Niego i szukamy innych rozwiązań dla naszych problemów?

Przykładem może być historia Judy z 2 Kron. 20. W tym czasie, królem Judy był Jehoszafat. „Po tych wydarzeni-

ach ruszyli Moabici, Ammonici, a z nimi także niektórzy Maonici na wojnę z Jehoszafatem” (2 Kron. 20:1). Wielka armia stanęła do walki z Judą. „Wtedy Jehoszafat zląkł się i postanowił zwrócić się do Pana, ogłosił też post w całej Judzie” (2 Kron. 20:3).

Jehoszafat wiedział, że w takiej chwili cały naród musi się zjednoczyć. I rzeczywiście, plemię Judy zjednoczyło się i uczyniło słuszną rzecz. Wówczas Jehoszafat tak przemówił do Boga: „Boże nasz! Czy ich nie osądzisz? Bo myśmy bezsilni wobec tej licznej tłuszczy, która wyruszyła przeciwko nam; nie wiemy też, co czynić, lecz oczy nasze na ciebie są zwrócone” (2 Kron. 20:12).

Bóg odpowiedział przez Jachaziela, syna Zachariasza: „Wy się nie bójcie i nie lękajcie tej licznej tłuszczy! Gdyż nie wasza to wojna, ale Boża. (...) Wtedy Jehoszafat pochylił głowę twarzą aż do ziemi, a także wszyscy Judejczycy i mieszkańcy Jeruzalemu padli przed Panem, oddając pokłon Panu. Lewici zaś z rodu Kehatytów i z rodu Korachitów wstali, aby chwalić Pana, Boga izraelskiego, głosem nader donośnym. (...) A naradziwszy się z ludem, wyznaczył śpiewaków dla Pana, którzy odziani w święte szaty mieli kroczyć przed zbrojnymi i śpiewać hymn pochwalny: Wystawiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego” (2 Kron. 20:15-21). Judejczycy byli w stanie wojny, lecz dziękowali i chwalili Boga za Jego wielką dobroć.

Po bitwie przekonali się, że nikt z wrogów nie zdołał uciec (werset 24). Bóg znów wybawił Izrael. Jak zachował się Izrael i Jehoszafat po tym, jak dali Bogu wyraz swego zaufania, wdzięczności i uwielbienia? „A królestwo Jehoszafata zażywało spokoju, którego jego Bóg zewsząd mu użyczył. (...) Kroczył on drogą swojego ojca Asy i nie odstąpił od niej, czyniąc to, co prawe w oczach Pana” (2 Kron. 20:30,32). Ten opis brzmi chwalebnie, lecz powrót do dobrej postawy nie był zupełny: „Jednakże świątynki na wzgórzach nie zostały zniesione i lud nie trwał szczerze przy Bogu swoich ojców” (2 Kron. 20:33).

Zwróćmy uwagę na język – „świątynki na wzgórzach”. Podobizny Baala i Aszery były umieszczane na słupach i ustawiane na wzgórzach, aby wszyscy mogli je widzieć i oddawać im cześć. Judejczycy zjednoczyli się, prosili Boga o wybawienia, Bóg wybawił ich, a jednak nadal nie zwrócili swych serc do Boga!

Mimo tego, że Jehoszafat wielbił Pana słowami „Wystawiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego”, mimo że widział jak łaska Boża działa względem Judy, to jednak i on na chwilę odwrócił się od Boga. „Po tych wydarzeniach Jehoszafat, król judzki, sprzymierzył



się z Achazjaszem, królem izraelskim, ten zaś postępował bezbożnie. (...) Wtedy Eliezer, syn Dodajasa z Mareszy, wystąpił przeciwko Jehoszafatowi z takim proroctwem: Ponieważ sprzymierzyłeś się z Achazjaszem, Pan zdruzgotuje twoje dzieło. I rozbiły się te okręty, i nie mogły popłynąć do Tarsysz” (2 Kron. 20:35,37). Judejczycy nie docenili wielkiej dobroci Bożej. Chwalili Jego imię przed i po zniszczeniu swych wrogów, ale nie usunęli swoich bożków.

To nie jest postawa, którą Dawid miał na myśli gdy mówił: „Jak wielka jest dobroć twoja”. Dawid chwalił Boga nawet w obliczu przeciwności. Izrael podzielał uczucia Dawida tylko wtedy, gdy Bóg szczególnie im błogosławił. Szybko jednak zapominał o Jego dobroci, wracając do swoich złych dróg.

W jaki sposób słowa „Jak wielka jest dobroć twoja” realizowane są w Kościele Pierworodnych? Czy są one naszym mottem tylko wtedy, gdy otrzymujemy wielkie błogosławieństwa, tak jak miało to miejsce w przypadku Judejczyków w 2 Kron. 20? Czy też może wyrażamy to uczucie chętnie i radośnie przez większość czasu, a potem odwracamy się od Boga i realizujemy własne plany, tak jak uczynił to Jehoszafat?

„Którąś zachował bojącym się ciebie”

Izrael był w przymierzu z Bogiem. Byli narodem wybranym przez Boga (Amos 3:2). Powinni byli się bać Boga i wielbić Go. Bóg wiele razy błogosławił im nawet wówczas, gdy ich szacunek względem Niego był tymczasowy, o czym wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale.

Bóg obiecał, że będzie błogosławił Izraelowi na wiele sposobów, jeśli tylko pozostaną wierni przymierzu, jakie z Nim zawarli. Opis tych błogosławieństw jest dokładnie przedstawiony w 5 Mojż. 28: „Powali Pan twoich nieprzyjaciół, którzy powstają przeciwko tobie: jedną drogą wyjdą przeciwko tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą”. To właśnie miało miejsce w historii Jehoszafata w 2 Kron. 20. W chwili strachu, Judejczycy jednogłośnie wołali „Wysławiajcie Pana, albowiem na wieki trwa łaska jego”, zaś Pan zniszczył trzy narody, które szykowały się do ataku na nich. Dotrzymał swej części przymierza, pomimo niewiary Judy.

Izrael zgodził się przestrzegać Bożych przykazań, w tym: „Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. Nie czyń sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył” (2 Mojż. 20:3-5). Jednak mieszkańcy Judy nie usunęli świątynek ze wzgórz (2 Kron. 20:33). Stały one tam przed, w trakcie i po bitwie.

Bóg nienawidzi bałwochwalstwa, a mimo to wybawił

Judę. Dlaczego? Bóg „nagradza tych, którzy go szukają” (Hebr. 11:6). Zasada ta, która działa również i dziś, była ważna na długo zanim apostoł Paweł zapisał ją w liście. W naszym przykładzie z 2 Kron. 20, wszyscy ludzie z Judy zebrali się i wołali do Pana o wybawienie. On odpowiedział pozytywnie, ponieważ jest miłosiernym i łaskawym Bogiem. Nie powiedział do Jehoszafata i Judy, „nie, nie ochronię was przed nieprzyjaciółmi, dopóki w końcu na dobre nie zburzycie bałwanów na wzgórzach, raz na zawsze”. Dał im możliwość zrobienia tego po tym, jak wybawił ich z rąk nieprzyjaciół. Działanie to podobne jest to tego, jak świat zostanie wybawiony z obecnego złego wieku, choć nie przestrzegał Bożych przykazań. Wówczas, podczas Królestwa, ludzie będą mieli okazję, aby oczyścić swoje serca i oddawać cześć jednemu prawdziwemu Bogu.

W przykładzie tym zawarta jest kolejna nauka. Choć przyszli członkowie Kościoła nie martwią się atakami Moabitów, Ammonitów czy Maonitów, to jednak mają do czynienia z trzema wrogami atakującymi Nowe Stworzenia: światem, ciałem i diabłem. Jak mamy reagować na zbliżające się ataki? Jak mamy reagować w czasie walki? I w jaki sposób reagujemy po ataku, bez względu na to, czy zostaliśmy wybawieni, czy nie? Czy zachowujemy nasze bożki, czy też próby motywują nas do wyeliminowania światowych pragnień i ambicji, które hamują nasz rozwój w Chrystusie?

Dawid pisząc słowa „Jak wielka jest dobroć twoja”, smucił się. Tkwi w tym wielka nauka dla nas. Mamy wiele przykładów Chrześcijan chwalejących Jehowę, nawet jeśli okoliczności w których się znajdowali były dalekie od pożądanych przez ciało. Zwróćmy uwagę na Pawła i Sylasa, którzy w więzieniu chwalili Boga śpiewem (Dz. Ap. 16:23-25). Zastanówmy się nad różnicami w ich reakcji, a reakcją Judy w 2 Kron. 20. Judejczycy zawczasu otrzymali zapowiedź ratunku. Apostoł Paweł i Sylas nie mieli takiego zapewnienia. My również powinniśmy wielbić naszego Niebieskiego Ojca nawet wówczas, gdy będziemy my znajdować się w niesprzyjających okolicznościach.

„Którąś pokazywał tym, którzy ufają w tobie”

Istnieje zasadnicza różnica między słowem „bać się” we wcześniejszej części omawianego wersetu, a słowem „ufać”, o jakim mowa jest tutaj. Według koncordancji Younga, strach oznacza „obawę lub wielbienie”, zaś ufność oznacza „schronienie lub zaufanie.” W historii Jehoszafata, ludzie Judejczycy okazywali Bogu szacunek. „Czwartego dnia zgromadzili się w Dolinie Bera-ka, tam bowiem błogosławili Pana; dlatego miejscowość tej nadali nazwę Dolina Beraka i nosi ją ona do dnia dzisiejszego” (2 Kron. 20:26).

Słowo „błogosławili” użyte w tym miejscu oznacza „ukłęknać, ogłosić błogosławionym”. Ale czy ufali Bogu? „Jednakże świątynki na wzgórzach nie zostały zniesione



i lud nie trwał szczerze przy Bogu swoich ojców” (2 Kron. 20:33). Judejczycy otwarcie chwalili Boga, ale nie ufali Mu na tyle (na wszelki wypadek!) by zburzyć świątynie obcych bogów. Z kolei apostoł Paweł i Sylas nie wiedzieli, co robi Bóg, gdy zostali wtrąceni do więzienia. Jednak mieli pełne zaufanie do Boga i powierzyli swój los Jego opatrności.

Co z nami? Czy ufamy Bogu, nawet wtedy, gdy nie jesteśmy w stanie go zobaczyć? Gdy jesteśmy w środku ciężkich prób, czy wierzymy, że On jest świadomy naszej sytuacji i kieruje wydarzeniami dla naszego dobra? Czy na wzór apostoła Pawła i Sylasa, śpiewamy Bogu na chwałę gdy jesteśmy uwięzieni w więzieniu życia? Powinniśmy zadać sobie codziennie takie pytanie: „Czy ja chwale Pana, wielbię Pana i miłuję Pana? Czy tylko mówię, że ufam Panu, ale nadal pokładam nadzieję w pieniądzach, rodzinie, rzeczach materialnych, wygodach, frakcjach, albo niebiblijnych ideach które sprawiają, że czuję się dobrze i bezpiecznie?” To ostatnie będzie oznaczać, że nasze serca kierują się do tych bożków, a nie do Pana. Jest wielu ludzi, którzy czczą Boga i wzywają Jego imienia. Ale tylko nieliczni nie tylko wzywają Jego imienia i kierują ku niemu swe serca, ale ufają mu ponad wszystko inne na świecie. Czy może to być czynnik decydujący o tym, czy będziemy zwycięzcami?

„Przed synami ludzkimi”

Wyrażenie „synowie ludzcy” pojawia się dwadzieścia jeden razy w Starym Testamencie. W każdym przypadku oznacza on tych, którzy są na świecie, czyli ludzkość. Istnieją dwa sposoby zdefiniowania słowa „przed”; i każdy z nich może być prawidłowy. Pierwsza definicja ma charakter chronologiczny. Wielka dobroć Boża jest dostępna naśladowcom Jezusa gdy ci jeszcze są w ciele, w czasie Wieku Ewangelii.

Wyznawcy Jezusa uzyskują wiedzę o Bogu przed pozostałą częścią ludzkości. Pismo Święte jest otwarte dla wierzących dzięki działalności Bożego ducha świętego. „Lecz Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem” (Jan. 14:26). To oświadczenie skierowane do apostołów zawiera obietnicę pociechy dla naśladowców Jezusa, przez ducha świętego. Deklaracja ta nadal jest prawdziwa. „A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg, Ojciec nasz, który nas umiłował i dał pocieszenie wieczne, i dobrą nadzieję z łaski, niech pocieszy serca wasze i utwierdzi was we

wszelkim dobrym uczynku i w dobrym słowie” (2 Tes. 2:16-17).

Naśladowcy Jezusa podlegają sądowi przez resztę ludzkości. Jezus powiedział: „A jeśli by kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić” (Jan. 12:47). Skoro potencjalni członkowie Kościoła podlegają sądowi przed pozostałymi ludźmi, wynika z tego, że Bóg musi dokonać tego przed sądem świata, z chronologicznego punktu widzenia. Ludzkość zmartwychwstanie, szatan zostanie związany na tysiąc lat i nikt ich nie będzie krzywdził ani im szkodził. Wówczas, będą oni uczeni sprawiedliwości, duch święty będzie na nich wylany i będą sprawiedliwie sądzeni (1 Kor. 15:22, Obj. 20:2, Izaj. 11:9, Mich. 4:1-14, Joel 2:29,29; Izaj. 26:9).

Objawienie wielkiej dobroci Bożej dla całej ludzkości wciąż czeka na swą kolej. W czasie tysiącletniego panowania Chrystusa Bóg będzie realizował swój plan względem świata, za pośrednictwem Chrystusa i Jego Oblubienicy. Jakie są Jego zamiary względem ludzi? Odpowiedzi udziela drugi sposób interpretacji słowa „przed” w omawianym fragmencie: „Przed synami ludzkimi”. Istnieje wiele przykładów takiej interpretacji w Piśmie Świętym.

Zwróćmy uwagę na przykład Daniela, który codziennie modlił się przy swoim oknie, pomimo nowego edyktu króla. Pamiętamy o Szczepanie, który w obliczu śmierci powiedział: „Oto widzę niebiosy otwarte i Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej” (Dzieje Ap. 7:56) albo o apostoła Pawła, który głosił Ewangelię grekom na rynku na Wzgórzu Marsa.

Ci pobożni ludzie, a także wielu innych, w pełni zaufali Bogu. Nie wstydzi się otwarcie czcić Boga i głosić Jego dobroć wobec synów ludzkich. Czy my, którzy mamy wielki przywilej poznania Pana, nie mielibyśmy uczynić tego samego? Czy nie powinniśmy postępować zgodnie ze słowami: „Tak niechaj świeci wasza światłość przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mat. 5:16), bez zastanawiania się, jak świat zareaguje na nas? Oby wszyscy, którzy zmierzają „do celu, do nagrody w górze” (Filip. 3:14), każdego dnia głosili: „Ojcze, wielka dobroć twoja!”

Christiansen David